

Witam !

Na pewno mój głos zginie w tłumie, jednak moje oburzenie (emerytki) nowymi ustawami podatkowymi, sprowokowało mnie do napisania kilku słów. Pracowałam 39 lat i 8 m-cy, bez zwolnień lekarskich, urlopów wychowawczych, a wyłącznie po urodzeniu 2 synów wykorzystałam 3, 4- miesięczne zwolnienia z tytułu urodzenia dziecka. Moja obecna emerytura brutto wynosi 4 394,23 plus dodatek pielęgnacyjny 239,66, netto na rękę otrzymuję 3 875,41. Czy są to olbrzymie środki, przy gospodarstwie jedno osobowym (jestem wdową) ?. Wystarczają aby opłacić świadczenia i żyć na średnim poziomie. Cieszę się , że nie potrzebuję pomagać dzieciom, ani oni mnie. Moja emerytura, to praktycznie wysokość obecnej miesięcznej podwyżki dla jednego posła, więc pytam ponownie, czy to aż tak dużo ,że po wejściu nowych przepisów nic nie zyskam, a może po waloryzacji jeszcze stracę. Gro tych wszystkich, którzy mają niskie świadczenia, to naprawdę obiboki mający krótkie staże pracy, przechodzili na renty, które sobie kupowali i jak by obecnie sprawdzić ich zdolność do pracy, to okazało by się , że są w pełni zdolni do pracy- tylko obecna władza tym się nie zajmie, bo przecież to ich elektorat wyborczy, gdzie jest sprawiedliwość ? Przykro mi , że żyję w takim Państwie , gdzie faworyzuje się patologię, nieróbstwo. Pomoc socjalna winna trafiać do tych, którzy jej potrzebują, chorych, ułomnych itp. [Może mój głos przyczyni si,ę aby Państwo Senatorowie skorygowali założenia ustaw podatkowych i zostały wprowadzone także ulgi dla tej grupy emerytów](#), bo oni to że mają emeryturę powyżej średniej, to swoją wiedzą i długoletnim stażem pracy zasłużyli na sprawiedliwe ich traktowanie. Z poważaniem